



GŁOS

ZNAD PREGOŁY



Nr 1 (198) styczeń 2013

PISMO WSPÓLNOTY KULTURY POLSKIEJ W OBWODZIE
KALININGRADZKIM *ukazuje się od XI 1995 r.*

ŚWIĘTA PACHNĄCE CHOINKĄ, PIERNIKIEM I PREZENTAMI BOŻE NARODZENIE W OLSZTYNIE

Święta Bożego Narodzenia, spędzone z rodziną córki Marii w Polsce, stały się już tradycją.



Komfortowy autokar firmy Ecolines przywiózł mnie do Olsztyna. W drodze z Kaliningradu rozkoszowałam się zimowymi widokami. We wszystkich miasteczkach i wioskach, które mijaliśmy, czuć było magię świąt – pięknie ubrane choinki, świecące lampki niemal na budynkach, figurki świętego Mikołaja.

Na dworze minus 16, nieprzyjemnie. Za to w domu gorąco: trwają przygotowania do Świąt, które rozpoczęły się już kilka dni wcześniej.

Wieczorem 24 grudnia cała duża rodzina zasiadła przy wigilijnym stole u teściów mojej córki. Było wiele pokoleń tej Rodziny, w tym córka z mężem i czworgiem dzieci. Cały dom był świątecznie udekorowany, w kącie stała śliczna choinka, a na stole królowały wyłącznie postne potrawy – nieodzowny barszcz i żurek, kilka rodzajów ryb na czele z karpem, kutia, pierogi, uszka, sałatki.

Przed posiłkiem dzieliliśmy się opłatkiem i składaliśmy sobie życzenia. Była bardzo podniosła i wzruszająca świąteczna atmosfera, a w tle słychać było kolędy.

Nagle dzwonek do drzwi... Czyżby to był zmęczony wędrownik, na którego również czekało miejsce przy wigilijnym stole? Nie! To przyszedł Święty Mikołaj z wielkim workiem prezentów! Dzieci już na niego czekały i „zupełnie przypadkiem” dostały dokładnie takie prezenty, o jakich marzyły... Oczywiście, żeby dostać prezent, każde dziecko musiało wyrecytować wierszyk albo zaśpiewać piosenkę.

Po głównym posiłku w czasie deserów z tradycyjnymi piernikami, sernikami, makowcami, czy kompotem z suchych owoców, cała rodzina pograżyła się w żywych rozmowach i wspomnieniach, nie zabrakło też tematów polsko-rosyjskich. W mojej



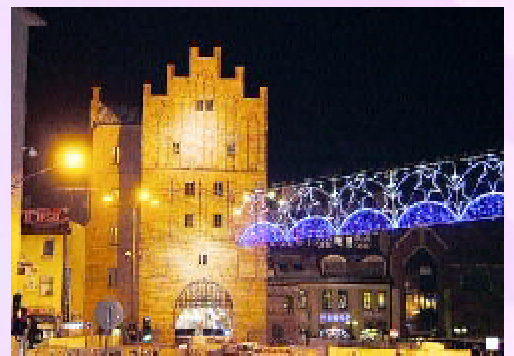
duszy zapanował stan ciepła i spokoju, a wszelkie troski daleko odeszły.

Następnego dnia ponowna, tym razem bożonarodzeniowa wizyta w tym samym miejscu.

Skosztowałam wspaniałych mięs, i tak wielu wspaniałości kulinarnych, że nie sposób ich wymienić. W odróżnieniu od tradycji i nawyków rosyjskich w przygotowaniu świątecznych potraw biorą też aktywny udział mężczyźni. Alkoholu pija się niewiele i prawie wyłącznie rozkoszne wina.

Dzieci biegały i śmiały się do radosnych rodziców i dziadków.

Z drugiego dnia Świąt najbardziej w pamięci utkwił mi spacer po olsztyńskim Starym Mieście. W centrum małego w porównaniu z Kaliningradem, ale bardzo przytulnego i zadbanego Miasta, stała wielka choinka, a wokół niej rzeźby starożytnych pruskich posągów tzw. bab, które przyozdobiono bardzo śmiesznie w czapki Świętego Mikołaja. Dalej była wystawa lodowych rzeźb, które niestety zaczęły topnieć, gdyż temperatura nagle się podniosła i następnego dnia te



dzieła sztuki zniknęły.



Trzy radosne dni w Olsztynie z moimi bliskimi dały mi impuls do cieszenia się z życia i przygotowania do powitania Nowego Roku.

A.A.

„Otrzymałam mnóstwo życzeń świątecznych i noworocznych, za co serdecznie dziękujemy wszystkim adresatom i również życzymy Państwu zdrowia i pomyślności w Nowym 2013 roku.”



Oplątkowy wieczór



Adwent. Początek nowego liturgicznego roku.

Jesteśmy w stanie oczekiwania wielkiego wydarzenia – Bożego Narodzenia. Wkrótce, jak co roku, spotkamy się na Pasterce. Wcześniej, zebrałiśmy się w Centrum Kultury Słowińskiej żeby porozmawiać o sprawach codziennych, o tradycjach Bożonarodzeniowych naszego dzieciństwa, które zachowaliśmy w domach rodzinnych, podzielić się opłatkiem.

Zawsze bardzo ciepło spotyka nas pani Helena Kowtun, przewodnicząca tego Centrum. Tym razem przygotowała dla nas niespodziankę. Zaprosiła na to spotkanie uczniów z liceum,

Śpiewa Krystyna Borysienko



Dzielimy się opłatkiem

którzy świetnie recytowali wiersze (Artiom Arechta) i śpiewali (Krystyna Borysienko). Krystyna

prawdę niespodzianka.

Potem wyświetlono film o tradycjach Bożonarodzeniowych, o daniach, wystawianych na stół wigilijny, brzmiały kolędy. „Świerkową kolędę” w wykonaniu Anny German usłyszeliśmy po raz pierwszy. Wszyscy zebrani chcieli być nie tylko słuchaczami: pod akompaniament naszego organisty Aleksieja Czernowa zaśpiewaliśmy znane i lubiane kolędy „Cicha noc”, „Przybieżeli do Betlejem



Oglądamy film

zaśpiewała w języku polskim „Hej, sokoły”. Dla nas to była na-

pasterze”, „Wśród nocnej ciszy” i inne.

Bardzo lubię powieść S.W. Reymonta „Chłopi”. Przeczyta-

Recytuje Artiom Arechta



łam zebranych urywek z tej powieści „Wigilia u Borynów”, gdzie widzimy jak oczekiwano tej pierwszej gwiazdy, jak szykowano się do stołu, jak przyjmowano sąsiadkę itd.

Potem przy stole dzieliłiśmy się opłatkiem i składaliśmy sobie życzenia. Szybko zleciał czas. Nie chciało się rozchodzić. Takie spotkania zbliżają ludzi, na sercu robi się ciepło i przyjemnie.

Janina Pietruszko
 fot. H. Nosela

Wigilia u Boryny



Opowiadam o Wigilii u Borynów

Wież zginęła w szarych, śnieżystych zmrokach, jakby się rozlała, że ani ujrzał domów, plotów i sadów, jedne tylko światełka migotały ostro, a gęściej niż zwykle, bo wszędy szykowano się do wigilijnej wieczerzy.

W każdej chałupie przystrojono się i czekano z namaszczeniem, a wszędy stawiano w kącie od wschodu snop zboża, okrywano ławy czy stoły płótnem bielonym, podścielano sianem i wyglądano oknami pierwszej gwiazdy.

Józka z Witkiem dobrze byli przemarzli, bo stali na zwiadach przed gankiem, nim pierwszą gwiazdę zwidzieli.

- Jest! Jest!- wrzasnął naraz Witek. Wyjrzał na to Boryna, wyjrzeli i drudzy. Juści, że była i, zda się, rosła w oczach, leciała, pryskała światłem, jarzyła się coraz bystrzej, a coraz bliżej była, aż Rocho uklęknał na śniegu, a za nim drugie.

- Oto gwiazda Trzech Króli, Betlejemka gwiazda, przy której blasku Pan nasz się narodził, niech będzie święte imię Jego pochwalone!

Powtórzyli za nim pobożnie i wpiłi się oczami w tę światłość daleką, w ten świadek cudu, w ten widomy znak zmiłowania Pańskiego nad światem.

- Czas wieczerzać, kiedy słowo ciałem się stało! - rzekł Rocho.

Weszli do domu i zaraz też obsiedli wysoką i długą ławę.

Siadł Boryna najpierwszy, siadła Dominikowa z synami, bo się dołożyła, aby razem wieczerzać, siadł Rocho pośrodku, siadł Pitrek, siadł Witek koło Józki, tylko Jagusia przysiadła na krótko, bo trzeba było o jadło i przykładaniu pamiętać.

Uroczysta cichość zaległa izbę.

Boryna się przeżegnał i podzielił opłatek pomiędzy wszystkich, pojedli go ze czcią, kiedy ten chleb Pański. A chociaż głodni byli, boć to dzień cały o suchym chlebie, pojedali wolne i godnie.

Najpierw był buraczany kwas gotowany na grzybach z ziemniakami całymi, a potem przyszyły śledzie w mące obtaczane i smażone w oleju konopnym, później zaś pszenne kluski z makiem, a potem szła kapusta z grzybami, olejem również omaszczona, a na ostatek podała Jagusia przysmak prawdziwy, bo racuszki z gryczanej mąki z miodem zatarte i w makowym

oleju uprażone, a przegryzali to wszystko prostym chlebem, bo placka ni strucli, że z mlekiem i masłem były, nie godziło się jeść dnia tego.

Jedli długo i mało, kiedy jeśli tam któreś rzekło, jakie słowo, więc ino skrzy bot tyżek się rozlegał i mlaskanie...

... Potem Jaguś nagotowała kawy, to słodzili ją suto i popijali z wolna.

- Witek, zapal latarkę, do krów pójdziemy. W tę noc Narodzenia i każde bydlatko rozumie człowieczą mowę, i przemówić jest zdolne, że to między nimi Pan się narodził. Kto ino bezgrzeszny zagadnie - ludzkim głosem odpowiedzą, równe są dzisiaj ludziom i społecznie z nimi czujące, więc i opłatkiem tarza się z nimi podzielić?..

Ruszyli wszyscy do obory, a Witek ze światłem przodem. Krowy leżały rzędem obok siebie i przeżuwały głamiąc powoli, ale na światło i głosy jęły postękiwać, zbierać się ciężko do powstawania.

- Tyś gospodynią, Jaguś, to prawo twoje rozdzielić między wszystkie. Darzyć ci się lepiej będą i nie chorować. Jagna połamała opłatek na pięć części i przechylając nad każdą krową, czyniła krzyż święty między rogami, a wtykała po kawałku w gębę, na szerokie ostre ozory.

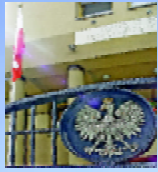
- A koniom to nie dacie - zagadnęła Józka.

- Nie było ich w onym czasie przy Narodzeniu, to nie można.

(Wg) W. S. Reymont *Chłopi*



Spotkanie Oplątkowe w Konsulacie Generalnym



Wiara i kościół od zawsze łączyły Polaków. Tradycja jest spotykaniem się Polonii przed Bożym Narodzeniem w gościnnych progach Konsulatu Generalnego RP z jego gospodarzami.

Jak co roku, w gościnnej sali kolumnowej Konsulatu Generalnego RP w Kaliningradzie tuż przed świętami odbyło się tradycyjne spotkanie



Przemówienie Konsula Generalnego Marka Gólkowskiego

opłatkowe Polonii obwodu kaliningradzkiego. Na spotkaniu zgromadzili się członkowie aktywności stowarzyszeń kultury polskiej z Kaliningradu, Bałtyjska, Gusiewa, Oziorska i Polesska. Wiara i

kościół zawsze pomagały Polakom zachować swoją tożsamość narodową. Razem z Polonusami byli nasi duszpastery: proboszcz parafii św. Adalberta ksiądz Jerzy Steckiewicz, a także ksiądz Władysław Urbanowicz z Bagrationowska i ksiądz Gien-



Uroczyste otwarcie Wieczoru. Na skrzypcach gra Natalia Ławrieńczuk.

nadij Rabichanukajew z Mamonowa. Wieczór rozpoczęło kolędą „Wśród nocnej



Dzielimy się opłatkiem (A. Ławrynowicz i M. Gólkowski)

ciszy”, którą wspólnie zaśpiewali wszyscy zebrani goście Konsulatu przy akompaniamencie skrzypiec. Na skrzypcach zagrała Natalia Ławrieńczuk.

Następnie Konsul Generalny Marek Gólkowski złożył polonusom życzenia z okazji zbliżającego się Bożego Narodzenia i Nowego 2013 roku. Również, w imieniu organizacji polonijnych z życzeniami przemówił prezes „BałtPolonii” Henryk Nosel z Bałtyjska.

Ksiądz Jerzy Steckiewicz opowiedział o tradycji przygotowywania świątecznego stołu, szczególnie podkreślając, że najważniejszą potrawą na nim jest chleb, przygotowany z miodem i modlitwą „Ojcze nasz”. Ksiądz proboszcz odczytał tę modlitwę, po

czym razem z Konsulem Generalnym Markiem Gólkowskim rozdał wszystkim tradycyjny bożonarodzeniowy opłatek, którego kawałeczkami obecni podzieliли się między sobą, złożwszy szczere życzenia radości, zdrowia, pomyślności w nadchodzącym roku.

Prawdziwym świątecznym prezentem dla prezesa Polonii w Polessku Tatiany Janickiej stała się Karta Polaka, uroczystie wręczona jej przy świątecznej choince przez Konsula Dariusza Kozłowskiego.



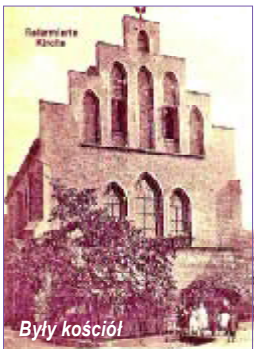
Kartę Polaka otrzymała Tatiana Janicka

Red. fot. D. Osipowa

„Fotograf przyjechał”



Pod taką nazwą w miejsciej bibliotece została otwarta wystawa, zorganizowana przez Wspólnotę Mazurską z inicjatywą prezesa BałtPolonii Henryka Nosela. Autorem wystawy jest Jarosław Andrukajtis.



Były kościół

Na tej wystawie można zobaczyć życie miast i wsi Prus Wschodnich na początku XX wieku. W tamtych czasach przyjazd fotografa był naprawdę wielkim wydarzeniem. Widzimy budynki, niektóre z nich zachowały się do dnia dzisiejszego. Poznajemy już znane nam miasta Węgorzewo, Giżycko, Mikołajki. Widzimy jak byli ubrani dorośli i dzieci.



Obecnie cerkiew

Oglądając tę wystawę przypominam sobie zdjęcia z albumu mojej prababci Zosi. Jej dzieciństwo przy-



Były budynek sądu

padło na początek XX wieku. Choć prababcia mieszkała nie na Mazurach, a na kresach wschodnich, na tych zdjęciach dorośli i dzieci są ubrani podobnie – biednie.

Nasz obwód, tak samo jak Mazury, to terytorium byłych Prus Wschodnich. Miasto nasze nie ma potomków z tych dawnych czasów, ale za-



Stara szkoła



Kościół



Oglądamy wystawę



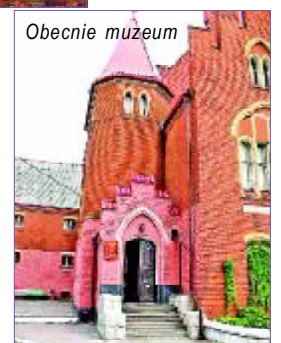
Obecnie liceum

chowuje część historii w architekturze niektórych budynków. One naprawdę upię-

kszają nasze miasto.

Kocham Bałtyjsk, bo urodziłam się tu, bo tu mieszkają moi krewni, moi nauczyciele, moi koledzy i koleżanki i koledzy.

Janina Łapszyna, Bałtyjsk



Obecnie muzeum



Wesołych Świąt!



Wigilijny wieczór jest jednym z tych, który gromadzi członków naszego zgranego stowarzyszenia.

Zimnego niedzielnego wieczoru 23 grudnia zebraliśmy się w gościnnej sali jadalnej kościoła Świętego Adalberta na Spotkanie Oplatkowe członków Stowarzyszenia Inicjatyw Polonijnych. W trakcie przygotowań do Święta szukaliśmy i uczyliśmy się bożonarodzeniowych kolęd.

Zaczeliliśmy śpiewać kolędy jeszcze na otwarcie „Noworocznego biblioteksu” w Bibliotece obwodowej Kaliningradu, gdzie mamy swoje „gniazdo” na Dziale literatury obcojęzycznej. 22 grudnia członkowie Stowarzyszenia Inicjatyw Polonijnych przedstawili w bibliotece kolędy, ciekawostki wigilijnego stołu i inne polskie bożonarodzeniowe tradycje. Najbardziej cieszyła się powodzeniem wykonawczyni kolędy „Idzie sen” Natalia Ławrieńczuk.

Nasze Spotkanie Oplatkowe otworzył ksiądz Jerzy, którego wszyscy słuchaliśmy z wielką uwagą. Ciepłe i mądre, jego słowa wzruszyły i dorosłych, i dzieci.

Na spotkaniu przy harmonijnym akompaniowaniu skrzypiec Natalii Ławrieńczuk i gitary Artemija Drobyszewskiego z wielką przyjemnością śpiewaliśmy kolędy wraz z ks. Jerzym i gośćmi naszego spotkania księżmi z innych parafii.

Kiedy nadeszła chwila dzielenia się opłatkiem, każdy wypowiedział i usłyszał wiele dobrych,



Oplątek

ciepłych życzeń zdrowia, miłości, szczęścia i życiowej pomyślności. Na świątecznym stole znalazły się obowiązkowe dwanaście potraw wigilijnych.

Wyśmienite rybne dania przygotowali członkinie Stowarzyszenia. Nie zabrakło pierożków z kapustą i grzybami, sałatek z warzyw, pierników i kompotu z suszu.

Ekscytującą magiczną atmosferę temu cudownemu spotkaniu dodawały palące się świece i pięknie świecąca się choinka. Nie zabrakło również aniołka – pięcioletniej Janusi Fogiel, która z radością dzwoniła w dzwoneczek, ogłaszając dobrą nowinę o narodzeniu Chrystusa!

Później, przy wspólnym gwarnym stole dzieliliśmy się wspomnieniami o najbardziej ciekawych wycieczkach do Polski i spotkaniach z polską kulturą w 2012 roku. Jak wiele się wydarzyło! Wrażenia były najróżniejsze: poczynając od fascynujących wyjazdów do Polski (występ teatralnego zespołu naszych dzieci na festiwa-

lu w Inowrocławiu, parada w Dniu Niepodległości w Gdańsku, wycieczki do Gdańska na Dzień miasta i Jarmark Dominikański, kursy w Ostródzie, Wrocławiu i innych miastach), do pełnych wspaniałych pomysłów wydarzeń kulturalnych w Kaliningradzie i obwodzie. Wystawy, filmy i przedstawienia, przywitanie Nowego Roku na lodowisku, nauka tradycji polskich, parada w Kaliningradzie z okazji Dnia Miasta – wszystkiego się nie da wymienić, tak dużo się działo! A skoro święto – to dobry czas na niespodzianki, dzieci z naszego stowarzyszenia dostały znakomite prezenty!

Na pamiątkę zostały zrobione zdjęcia, na których życzymy wszystkim pokoju i dobroci, szczęścia i pomyślności na Święta Bożego Narodzenia i w nadchodzącym Nowym Roku. I kiedy już późnym wieczorem nadeszła pora powrotu do domów, wszyscy dziękowali i składali najserdeczniejsze życzenia przewodniczącej naszego stowarzyszenia Natalii Pogriebnej, księdzu Jerzemu, mówili dobre słowa o naszym konsulatu



Zespół młodych koledników

ds. Polonii Dariuszu Kozłowskim, o konsulatu ds. kultury Ryszardzie Sosińskim i dziękowali organizatorom spotkania.

Maria Wigowska

Stowarzyszenie Inicjatyw Polonijnych w Kaliningradzie



Idzie sen

PIERWSZAKONFERENCJA NAUCZYCIELI JĘZYKA POLSKIEGO W MOSKWIE



23 listopada 2012 r. w Ambasadzie RP w Moskwie odbyła się I Konferencja Nauczycieli Języka Polskiego, skierowana do nauczycieli polonijnych z całej Rosji.

W konferencji uczestniczyli nauczyciele organizacji polonijnych i lektorzy języka polskiego, pracujący na terenie całej Federacji Rosyjskiej, a także pracownicy naukowo-dydaktyczni Uniwersytetu Śląskiego z Polski. Z Obwodu Kaliningradzkiego na konferencję przyjechały lektor języka polskiego Izabella Robak z Uniwersytetu im. I. Kanta w Kaliningradzie oraz nauczycielki języka polskiego z „Domu Polskiego” w Czerniachowsku Irena Korol i Irena Safronowa.

Konferencja miała na celu doskonalenie metodyki nauczania języka polskiego i poznanie skutecznych metod propagowania potrzeby nauki języka polskiego w środowiskach polonijnych.

Oficjalne rozpoczęcie konferencji poprowadził Ambasador RP w Rosji Wojciech Zajączkowski. Pan Ambasador przywitał uczestników i przedstawił program konferencji.

W ramach Konferencji zostały rozpatrzone następujące tematy warsztatowe:

- skuteczne metody zachęcania do nauki języka polskiego,
- rekomendowanie odpowiedniego wyboru podręczników,
- metody kształcenia poszczególnych umiejętności językowych,
- wykorzystanie elementów literatury i kultury w kształceniu glottodydaktycznym,
- informacja o certyfikowanych egzaminach z języka polskiego,
- przedstawienie możliwości studiowania i uczestnictwa w różnych kursach językowych w Polsce.

Zajęcia prowadziły wykładowczynie Uniwersytetu Śląskiego dr Aleksandra Achtelek i dr Barbara Morcinek. Na zajęciach były przedstawione karty i gry dydaktyczne, sposoby nauczania języka polskiego z wykorzystaniem techniki transformacji, które można wykorzystać w nauczaniu różnych grup wiekowych. Ważne miejsce na warsztatach zajmowały także zagadnienia gramatyczne, ćwiczenia komunikacyjne, oparte na zdobytych wiadomościach, projekty zabaw wymagających użycia kolejnych przypadków itd. Zadania były interesujące i

kreatywne i zapobiegały nużącej schematyczności.

Podręczniki, które były polecane przez wykładowców na warsztatach, to nowoczesne i uniwersalne publikacje: „Bawimy się polski” autorstwa A. Achtelek i B. Niesporek-Szamburskiej, „Lubię Polski” autorstwa A. Robiej i seria podręczników do nauki języka polskiego dla obcokrajowców „Polski, krok po kroku” wydawnictwa Szkoły Języków Obcych GLOSSA. Szkoła GLOSSA zaprasza do Krakowa na intensywne kursy języka i kultury polskiej przez cały rok, również na szkolenia metodyczne dla nauczycieli języka polskiego jako obcego (szczegółowe informacje na stronie www.polishinpoland.com). Niezbędne informacje na temat egzaminu certyfikacyjnego z języka polskiego jako obcego są umieszczone na stronie www.certyfikatpolski.pl.

W podsumowującej warsztatowej części konferencji uczestnicy wymienili się doświadczeniami na temat nauczania języka polskiego oraz problemów, związanych z organizacją pracy dydaktycznej.



Nauczycielki Polonijne I. Safronowa, I. Korol, Ambasador RP W. Zajączkowski, nauczycielka z Brińska M. Kopyłowa

I Konferencja Nauczycieli Języka Polskiego w Moskwie to dobry początek. Tematy konferencji pomogły skupić się na tych problemach językowych, które są istotne w nauczaniu, a zadania i cenne porady będą służyć pomocą dydaktyczną dla nauczycieli polonijnych w nauczaniu języka polskiego w środowiskach polonijnych.

W imieniu nauczycieli polonijnych z „Domu Polskiego” w Czerniachowsku składam serdeczne podziękowania za organizację konferencji Ambasadorowi RP w Moskwie.

Irena Korol, Prezes Polonii „Dom Polski” w Czerniachowsku, Prezes Rady Organizacji Polonijnych Obwodu Kaliningradzkiego, fot. autora



NOWE OBRAZY W NOWYM ROKU

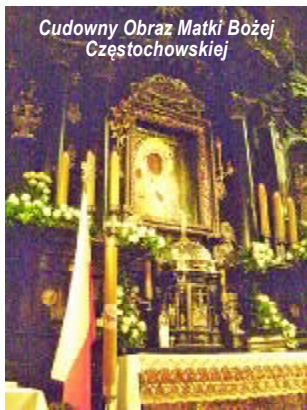
Nasza święta wyprawa trwała dwa dni, a dostarczyła nam przeżyć na dwie książki.

Grudniowy numer „Głosu znad Pregoły” ukazał się na czas, chociaż z mniejszą ilością stron. Redakcja dokonała w nim bilansu za rok 2012 i wyraziła chęć pracować tak, jak dotąd.



Sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze

Pozwólcie mi w nowym numerze naszej gazety przedstawić ostatnie ważne wydarzenie z życia Kościoła: pielgrzymkę do Częstochowy, Wadowici i Krakowa. Nasza święta wyprawa trwała dwa dni, a dostarczyła nam przeżyć na dwie książki. Zaczęła się 5 października.



Cudowny Obraz Matki Bożej Częstochowskiej

Zatrzymaliśmy się na parkingu przed klasztorem zbudowanym przed wiekami na wzniesieniu Jasna Góra. Jego gospodarzami są ojcowie i bracia z zakonu paulinów. Natomiast królową tego miejsca i całej Polski jest Najświętsza Maryja Panna w cudownej ikonie, która znajduje się w przepięknej kaplicy jasnogórskiego klasztoru. Zaraz po wyjściu z autokaru doszło do mnie, że w 1938 roku pielgrzymował do tego świętego miejsca młody Karol Wojtyła, który przed Cudownym Obrazem podjął decyzję, że zostanie kapłanem. Ciekawe, z jakimi postanowieniami my odjedziemy stąd?

Wydawać by się mogło, że w XXI wieku – wieku nowoczesnej techniki i środków transportu – skończy się tradycja pieszych pielgrzymek. Tymczasem prawda jest inna. Pod koniec lipca i na początku sierpnia na



Dziedziniec Sanktuarium

polskich drogach pojawiają się grupy pielgrzymów wędrujących na Jasną Górę. Ich celem jest modlitwa przed cudownym obrazem Czarnej Madonny. W ubiegłym roku w pielgrzymkach wzięło udział ponad sto tysięcy wiernych. Ponad sto lat temu, kiedy Polski nie było na mapie, a Polacy żyli pod zaborami austriackim, pruskim i rosyjskim, wyszła z Warszawy w stronę Częstochowy pierwsza taka pielgrzymka. Dziś wyruszają do tego samego celu pielgrzymi ze wszystkich



Pomnik bł. Jana Pawła II przed domem i kościołem w Wadowicach

polskich diecezji. Najdalej mają ci, co ruszają ze Szczecina, Helu i Elbląga. W ubiegłym roku dotarło na Jasną Górę 169 grup pieszych, 74 grupy rowerowe, 9 grup biegaczy i 2 grupy konne. Skąd bierze się taki entuzjazm wśród Polaków? Zapewne z ich wiel-

kiej wiary i miłości do Maryi. Naszym przewodnikiem po klasztorze jasnogórskim był o. Roman, który szczycił się swoim paulińskim powołaniem. Radością jego życia jest to, już 35 lat służy Matce Boskiej w Cudownym Obrazie. Dzięki niemu poznaliśmy historię tego niezwykłego miejsca i jego najważniejsze zabytki.

Nasz przewodnik przyprowadził nas przed sam Cudowny Obraz. Przez chwilę mogliśmy na klęczkach złożyć hołd Tej, którą on przedstawia. Maryja jest Panią tego miejsca od 630 lat, a od 295 lat skronie Jej i Dzieciątka zdobią złote korony. Obie święte postacie z Ikony ubrano w bogate szaty zdobione drogocennymi kamieniami. „To jest pierwszy obraz w Polsce, który został ukoronowany” – powiedział o. Roman. Na lewo od Cudownego

Obrazu znajduje papieski pas Jana Pawła II z plamami krwi, która spłynęła na ten pas w dniu zamachu na jego życie 13 maja 1981 roku.

Stamtąd udaliśmy się do skarbcza. W pamięci utkwiły mi dary przywiezione na Jasną Górę przez Jana Pawła II, przepiękny relikwiarz św. Pawła Pustelnika, inicjatora życia pustelniczego w Kościele, oraz dary, które dotarły na Jasną Górę z Rosji.

Za jakiś czas znaleźliśmy się w kościele św. Barbary, patronki górników, przy której znajduje się cudowne źródło. Jego woda przyniosła zdrowie wielu ludziom. Opuszczamy Częstochowę przy pięknej słonecznej pogodzie. Dopiero w autokarze uświadomiliśmy sobie to, że wreszcie mamy to, czego tak bardzo brakowało nam w pochmurnym i deszczowym Kaliningradzie. Zgodnie z planem jedziemy do Wadowic, rodzinnego miasta bł. Jana Pawła II. Piętnaście lat temu zobaczyłem na własne oczy tego Wielkiego człowieka. Dziś zobaczę



Tutaj się wszystko zaczęło

dom, w którym się urodził, i kościół, w którym został ochrzczony.

Dwudziestotysięczne Wadowice leżą u podnóża Beskidów przy drodze z Krakowa do BielskaBiałej. W centrum miasta znajduje się kościół, obok niego stoi dom, w którym 18 maja 1920 roku urodził się Karol Wojtyła. Od kilkunastu lat spełnia on funkcję muzeum. Zdumiewa czystość, porządek, prostota wyposażenia, przytulność i ogromna ilość pamiątek, które pokazują drogę życiową bł. Jana Pawła II od kołyski do stolicy Piotrowej w Rzymie. W kościółku zobaczyliśmy chrzcielnicę, przy której przyszedł papież otrzymał łaskę chrztu. Podczas jednej z wielu pielgrzymek do Ojczyzny Jan Paweł II zatrzymał się przy niej i po krótkiej modlitwie powiedział: „Tutaj się wszystko zaczęło!”.

Do Krakowa jechaliśmy niespełna godzinę z silnym pragnieniem zaspokojenia ducha pięknem dawnej stolicy Polski. Dla bł. Jana Pawła II było to drugie miasto rodzinne. W nim na królewskim Wawelu znajdowała



W kościele św. Barbary

się jego arcybiskupia katedra. Stąd odjechał do Rzymu na konklawe. Dziesięć lat temu, będąc starym i mocno schorowanym papieżem, przybył po raz ostatni do swojego ukochanego miasta. Właśnie wtedy przed odlotem do Rzymu powiedział: „Żal odjeżdżać!”.

To miasto, zwane „polskim Rzymem”, posiada pewnie ze sto kościołów i tyle samo klasztorów. Jedne z nich zbudowano jeszcze w średniowieczu, wiele powstało teraz. Spośród współczesnych świątyń największy rozgłos zdobyła bazylika Bożego Miłosierdzia, zbudowana przy klasztorze, w którym żyła największa apostołka miłosierdzia XX wieku św. Faustyna Kowalska. Przed dziesięciu laty poświęcił tę świątynię największy apostoł Miłosierdzia przełomu XX i XXI wieku bł. Jan Paweł II.

Umierając, św. Faustyna miała tyle lat, co Pan Jezus. Dzięki niej chrześcijaństwo otrzymało ikonę Miłosierdnego Jezusa z charakterystycznym wezwaniem „Jezu, ufam Tobie!”, Jej „Dzienniczek” z rozmowami z Panem Jezusem, a także różne modlitwy i święta. Jan Paweł II beatyfikował i kanonizował ją. Oni oboje są ze sobą przedziwnie zrośnięci. Łączy ich wiara w Nieskończone Miłosierdzie Boże, które zmiłuje się nad grzesznym ludzkim światem. Ich można nazwać autorami rewolucji w chrześcijaństwie.



(ze str. 5)



Tryptyk Kaliningradzkiej Panny Maryi, który 21 listopada 2012 roku poświęcił Benedykt XVI.

Z wielkim szacunkiem podchodziliśmy do relikwiarzy z doczesnymi szczątkami św. Faustyny i kroplami krwi bł. Jana Pawła II. Natomiast pod koniec mszy świętej wzruszyliśmy się do łez, gdy przekazywano relikwiarz z kroplami krwi Jana Pawła II do parafii św. Adalberta w Kaliningradzie. Za ten niezwykle dar jesteśmy niewypowiedzianie wdzięczni byłemu sekretarzowi Jana Pawła II, obecnie metropolicie krakowskiemu kardynałowi Stanisławowi Dziwiszowi.



Obraz bł. Jana Pawła II, który zostanie poświęcony 13 stycznia 2013 r.

Wszyscy dobrze wiemy, jak bł. Jan Paweł II pragnął przybyć do Rosji, ażeby spotkać się z żyjącymi w niej katolikami. Niestety, z powodu wiadomych przyczyn jego marzenie nie udało się urzeczywistnić. Dzięki Bogu bł. Jan Paweł II przybył naj-

pierw do Kaliningradu i potem do Moskwy w relikwiarzu. Nasza wspólnota parafialna wie, jaka rolę w uzyskaniu tych relikwii spełnił ks. Jan Majewski. Przed laty dzięki jego staraniom otrzymaliśmy fotel, w którym siedział Jan Paweł II w polskim sejmie. Teraz otrzymaliśmy dzięki niemu dar jeszcze wspanialszy.

Jestem wdzięczny Bogu za to, że w czasie naszej pielgrzymki mogłem być stróżem tej relikwii przez blisko 14 godzin. Również pozostali uczestnicy naszej pielgrzymki stali się w jakiś sposób jej honorową strażą.

Wszystkich katolików parafii św. Adalberta w Kaliningradzie raduje fakt, że w nowy 2013 rok wchodzimy z relikwiami bł. Jana Pawła II. One wraz z nowym przepięknym obrazem kultowym Wielkiego Papieża z rodu Słowian będą nas jednoczyć w modlitwie o jego rychłej kanonizacji. Czy Bóg pozwoli, abyśmy ją przeżyli w przyszłym roku?

Już dziś wiadomo, że 13 stycznia metropolita szczecińsko-kamieński abp Andrzej Dzięga poświęci nowy obraz bł. Jana Pawła II. Nasz proboszcz ks. Jerzy Steckiewicz zamierza razem z nim umieścić w kościele św. Adalberta tryptyk Kaliningradzkiej Panny Maryi, który 21 listopada 2012 roku poświęcił Benedykt XVI.

Czy nie jest cudowne to, co zdarzyło się w końcu 2012 roku? Czy nie jest cudem to, co zdarzy się w

połowie stycznia nowego roku? Jesteśmy wdzięczni naszemu Proboszczowi nie tylko za zbudowanie naszej parafialnej świątyni, ale również za uczynienie z niej miejsca kultu maryjnego i bł. Jana Pawła II.

Dwa dziesięć lat temu Jan Paweł II przebywał w USA. Podczas jednego kazania świat usłyszał te słowa: „Nie ma Kościoła czarnego i białego, nie ma Kościoła amerykańskiego. Nie ma i nie może być. Jest tylko jeden Kościół Jezusa Chrystusa”.

Obyśmy w Nowym Roku, czcząc w naszej świątyni parafialnej relikwie i obrazy, oddali siebie Bogu i budowali jeden święty, powszechny i apostolski Kościół tak, jak to czynili Najświętsza Maryja Panna i bł. Jan Paweł II!

W. Juszkiewicz
fot. autora
Tł. Ks. Ignacy
Paulus SDS

Po 13 stycznia, kiedy obraz bł. Jana Pawła II zostanie poświęcony, będziemy kontynuować publikację w lutym numerze pisma.



Z tak malutkiej kołyski wyrosł tak wielki człowiek!



W tym kościele został ochrzczony bł. Jan Paweł II w Wadowicach



Autor przy pomniku Jana Pawła II na Jasnej Górze

Moje okno na Boga



W Kaliningradzkim Muzeum Historyczno-Artystycznym otworzono wystawę Jarosława Smolaka z Warszawy „Ikona moim oknem na Boga”.

W ekspozycji zostały przedstawione ikony, napisane przez zainspirowanego piękną prawosławną kulturą Polaka Jarosława Smolaka. Autor wystawy urodził się w Warszawie w 1962 roku. Jeszcze w dzieciństwie zobaczone przez niego dzieła rosyjskiej sztuki kościelnej zostawiły w jego duszy głęboki ślad. Będąc studentem, nabył pierwsze umiejętności w renowacji i malowaniu prawosławnych ikon, a następnie odbył pełny kurs nauczania. Opiekunami młodzieńca byli specjaliści z Rosji.

W 1989 roku Jarosław Smolak i jego byli opiekunowie otworzyli pracownię malarską obrazów świętych, gdzie również zajmowali się odnowieniem prastarych ikon. W latach 1994-2001 pracował jako restaurator w Brukseli (Belgia), a od 2001 do 2008 roku – znów w Polsce. W ten sposób Jarosław Smolak zdobył duże doświadczenie w tym zakresie kultury i zapoznał się z różnymi szkołami i techniką malarską świętych obrazów.

Od roku 2008 do dnia dzisiejszego pisze kopii prastarych ikon



IKONA DEESIS (Ikona deesis to symboliczna scena, przedstawiająca Chrystusa na tronie między Marią i św. Janem Chrzycielem)



IKONA NARÓDZINY JEZUSA

zgodnie z technologią dziewiętnastego stulecia, która okazała się dla niego najbardziej bliska. Jak podkreślali średnio-wieczni autorzy: „My przekazujemy i

uczymy starożytności, nie wynajdujemy nowego”.

Tak samo i Jarosław Smolak w ramach kanonu tradycji prawosławnej próbuje pojąć tę skomplikowaną sztukę, gdzie cała kolejność procesu pisania jest wyrobiona wiekową praktyką dawnych mistrzów. Dążąc do doskonałości, nieustannie opanowuje ten nieskończony zakres doświadczenia duchownego, który często nazywano „teologią w farbach”.

Nawiasem mówiąc, wystawa Jarosława Smolaka w Kaliningradzie pojawiła się dzięki staraniom prezesa „BałtPolonii” w Bałtyksku Henryka Nosela, który zapoznał się z polskim malarzem ikon na wystawie w Kielcach i zaprosił go do Kaliningradu.

Wystawa będzie czynna do końca stycznia 2013 roku.

Dmitrij Osipow
fot. H. Nosela, tl. Anny Szyriaj



IKONA MATKA BOŻA KAZAŃSKA



Jarosław Smolak, Dariusz Kozłowski, Walentyna Pokądowa



Święta Bożego Narodzenia w Cherniachowsku

Wigilia obchodzona w Polsce to czas wyjątkowy, kiedy szczególnie dbamy o tradycję i przekazujemy wartości z pokolenia na pokolenie, to jest niepowtarzalna okazja do spotkań w gronie rodziny. Dziele nie się opłatkiem w wigilijny wieczór występuje tylko w Polsce. Wiara w moc opłatka wśród naszych przodków była bardzo silna. Wierzono, że kto łamie się opłatkiem, nie zazna głodu w nadchodzącym roku. Oplatek jest symbolem braterstwa, miłości i wiary.

15 grudnia członkowie Stowarzyszenia „Dom Polski” w Cherniachowsku wyjechali na Spotkanie Opłatkowe do Węgorzewa, organizatorem którego był Oddział Warmińsko-Mazurski Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Węgorzewie oraz Fundacja „Dzieciństwo Nasze”. Póki jechaliśmy do Węgorzewa widzieliśmy oznaki zbliżających się świąt. Miasta świeciły tysiącami świecidełek, które sprawiały, że poczuliśmy wyjątkowy świąteczny nastrój polskich miast i ich mieszkańców. W Węgorzewie uczestniczyliśmy w konferencji na temat „Tradycja a Współczesność w obrzędowości Bożonarodzeniowej środowisk Polskich w Krajach Europy Wschodniej i na Syberii”. Po Mszy Świętej w intencji Polaków, mieszkających zagranicą, w kościele św. Piotra i Pawła odbyła Wieczera Wigilijna, gdzie goście opowiedzieli o swojej działalności i odebrali światło Pokoju, które jest symbolem wzajemnego porozumienia się narodów, jest znakiem nadziei życia pozbawionego konfliktów.

20 grudnia obchodziliśmy Święto Bożego Narodzenia w „Domu Polskim” w Cherniachowsku w gabinecie języka polskiego szkoły nr 6. Bardzo dbamy o to, by miejsce, w którym odbywała się uczta, było piękne. W tym celu ozdobiliśmy gabinet świecidełkami, małe dzieci zrobiły szopkę z papieru, starsze –

złóbek z Jezuskiem i Betlejemską Gwiazdą. Podobnie jak przed wiekami, nadal pod biały obrus kładziemy siano, a na stole pozostawiamy opłatek, chleb i 12 dań oraz miód, orzechy, słodycze, kompot ze śliwek i różne rodzaje ciast (chleb upieczony przez najstarszego członka naszego Stowarzyszenia A. Swiderskiego, pierogi z kapustą i grzybami od rodziny Korolewicz, sernik od S. Bondarienko).

Prezes naszej Polonii Irena Korol, która również jest prezesem Rady Polonijnej Obwodu Kaliningradzkiego, przywitała wszystkich ciepłymi słowami, opowiedziała o wigilijnych tradycjach rodzinnych. Młody Polak, członek Stowarzyszenia, Michał Romanienko przeczytał słowa z Ewangelii, a proboszcz naszej parafii św. Brunona o. Da-



Dzieci na choince w gabinecie języka polskiego

riusz Harasimowicz poświęcił opłatek, następnie dzieliliśmy się opłatkiem między sobą, składając życzenia. Młodzież powiedziała o tym, czym dla nich jest Wigilia, nasz zespół „Mazowsze” wykonał kolędę „Dzisiaj w Betlejem”, grupa kolędnicza, w której są dzieci kółka teatralnego „Wystruc”, wystąpiła z inscenizacją religijną „Jasełka”, prezentując treść bożonarodzeniową, śpiewaliśmy kolędy. 30 grudnia, po Mszy Świętej, dzieci przedstawiły w kościele św. Brunona tę inscenizację.

Dalej na spotkaniu Wigilijnym przy akompaniamencie gitarowym ojca Dariusza śpiewaliśmy kolędy, w tym pochodzącą z literatury ludowej pastorałkę „Jezus Malusiński”. Próbo-



Na choince w Domu Kultury

waliśmy wszystkie dania po kolei, bo pamiętam jak mówiła moja babcia: „należy zjeść każdą potrawę, bo ilu

dzieci naszej Polonii urządziliśmy imprezę choinkową w gabinecie języka polskiego. Dzieci chętnie recytowały polskie wiersze, śpiewały polskie pieśni i kolędy, tańczyły i bawiły się.

Wszyscy byli weseli i bardzo zadowoleni z prezentów świątecznych, przywiezionych z Gdańska i zebranych dla dzieci przez organizację „Gaz System” i Wioletę Dymarską, koordynatora Pracy ze Wschodem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Rola św. Mikołaja pełnił tym czasem Mikołaj Garaj. Mikołaj i Nastia Jachłowa dostali się na studia we Wrocławiu, lecz zawsze podczas wakacji i ferii zimowych uczestniczą w działaniach „Domu Polskiego”, bo nie sposób rozerwać nic, która łączy z Polsnią.

Jesteśmy bardzo wdzięczni Konsulowi Dariuszowi Kozłowskiemu za pomoc i poparcie, Wioletcie Dymarskiej za troskę i prezenty, Irenie Korol za to, że dzięki niej nie zapo-



Występ w kościele

Jurcenko pod tytułem „Szopka Bożonarodzeniowa”.

Dla małych dzieci (2-5 lat) zorganizowaliśmy choinkę w Rejonowym Domu Kultury, a dla reszty

minamy, kim jesteśmy – Polakami. Życzę wszystkim spokojnego i dobrego Nowego Roku!

Irena Safronowa
fot. N. Popowicz

I. Safronowa na spotkaniu Wigilijnym w Węgorzewie





Poznajemy się nawzajem



Nic nie zachęci do nauki języka polskiego bardziej, niż pobyt w Polsce i kontakt z rówieśnikami.

Nasze dzieciaki zwiedzały Polskę, a następnie grupa polskich uczniów spędziła kilka dni w Czerniachowsku.

Stowarzyszenie „Dom Polski” im. F. Chopina w Czerniachowsku zrzesza ponad 70 dzieci. To są potomkowie Polaków z Państw byłego z Radzieckiego – z Wilna, Białorusi, Mołdawii, Ukrainy, Kazachstanu i Uzbekistanu. Dzieci to nasza przyszłość, dlatego naszym celem jest nie tylko odrodzenie języka ojczystego, ale również zapoznanie się z kulturą, historią i tradycjami polskimi. Na lekcjach języka polskiego dysponujemy różnymi pomocami dydaktycznymi, które uatrakcyjniają zajęcia, pomagają wprowadzać słownictwo nacechowane kulturowo i wzbudzają u uczniów chęć poznawania Polski. Dysponujemy mapą Polski, albumami fotograficznymi, fonoteką, płytoteką i wideoteką. Ale nic nie zachęci do nauki języka polskiego bardziej, niż jak pobyt w Polsce i kontakt z rówieśnikami.

W ramach projektu „Poznajemy się nawzajem” dzieci z „Domu Polskiego” w Czerniachowsku wyjeżdżały do Olecka na Święto Niepodległości, a 28 listopada na pięciodniowy pobyt edukacyjny już do Czerniachowska przyjechała grupa dzieci z nauczycielką języka rosyjskiego Anną Milewską z Gąsek i Judzików. W dzień przyjazdu podczas wieczoru integracyjnego w „Domu Polskim” mieliśmy możliwość lepiej poznać się i nawiązać przyjaźnie, a znajomość języka polskiego naszych dzieci nie



Dzieci z Olecka w stadninie w Czerniachowsku

stanowiła przeszkody w rozmowach. Towarzyszyła nam dobra, ciepła i rodzinna atmosfera. Dzieci z „Domu Polskiego” chętnie opowiadały o swojej działalności i sukcesach, pokazywały dyplomy i nagrody w różnych konkursach, śpiewaliśmy polskie piosenki, recytowaliśmy wiersze, a gość Rafał Gajek zaśpiewał pieśń „Wojenko”, za którą odebrał 2 miejsce w konkursie piosenki patriotycznej w Olecku.

Następnego dnia czekała na gości wizyta w szkole nr 6, którą zbudowano w 1902 roku. Oprócz lekcji języka rosyjskiego w 5 i 8 klasach dzieci z Polski zostały zachwycone sufitem i ścianami sali głównej, wykonanych z modrzewiu, oraz dużą salą sportową. Podobał się gościom gabinet matematyki i informatyki wyposażony w komputery, naukowe laboratorium i biblioteka szkolna, gdzie jest półka z książkami w języku polskim. Prawdziwą atrakcją był gabinet medyczny, w którym z uśmiechem zmierzaliśmy własny wzrost i wagę. Po obiedzie wyruszyliśmy na pieszą wycieczkę po historycznych miejscach Czerniachowska. Obejrzeliliśmy dwa kościoły,

patronem jednego jest Św. Brunon. Podobał się gościom symbol naszego miasta „zgarbiony mosteczek” przez rzekę Angrapę, oraz zamek Insterburg (1336 r.), dom, gdzie mieszkał Napoleon Bonaparte, pomnik bohatera 1812 roku Barkłaja de Tolli itd. Wysoko ocenione przez gości było muzeum historyczne, gdzie obok obrazów miejscowego malarza Konstantego Katyszewa, rękami którego zostały zrobione świeczniki w kościele św. Brunona, znajdują się zabytkowe przedmioty bytu z przed wojny, broń, motocykle, mundury, medale i zdjęcia naszego miasta z czasów wojennych. Założył to muzeum miejscowy przedsiębiorca, Polak z pochodzenia, przyjaciel „Domu Polskiego” Włodzimierz Janowski.

30 listopada goście wraz z dziećmi „Domu Polskiego” wyruszyli do Kaliningradu. Zwiedzaliśmy Katedrę na wyspie, gdzie pracował i został pochowany niemiecki filozof Immanuel Kant. Obejrzeliliśmy Muzeum Światowego Oceanu, główny plac miasta, Rybną Wioskę i inne. Następnego dnia w Czerniachowsku mieliśmy wycieczkę do Zamku Georgenburg, założonego w 1337 roku, gdzie w stadninie hoduje się rasowe konie i corocznie odbywają się europejskie wyścigi konne. W czasie wolnym chodziliśmy po sklepach, dzieci kupowały podarunki dla swoich rodzin, słodycze i ozdoby choinkowe.

To była już druga grupa dzieci przyjeżdżająca do Czerniachowska z Polski, pierwsza przyjeżdżała z Pasłęka. Takie spotkania łączą rozproszonych po świecie Polaków z Macierzą.

Irena Szafronowa fot. N. Popowicz

NIEZWYKŁA WYPRAWA



Długo marzyliśmy o tym, żeby pojechać do Krakowa, przejść Drogą Królewską, którą niegdyś podążały na Wawel poselstwa i orszaki królewskie.

I jak w kinie – jesteśmy w Krakowie!

Zaczeliliśmy swój dzień korzystaniem z atrakcji w Parku Wodnym. Zadowoleni i szczęśliwi poszliśmy z przewodnikiem na spacer od Kościoła św. Floriana, przez Plac Jana Matejki, sfotografowaliśmy się na tle średniowiecznych murów miejskich z unikatowym Barbakanem i Bramą Floriańską, przeszliśmy ulicą Floriańską na Rynek Główny.

Zrobiliśmy zdjęcia przy słynnym kościele Mariackim, w czasie wycieczki zobaczyliśmy Sukienicę, kościół św. Wojciecha i wieżę ratuszową, w samo południe wysłuchaliśmy Hejnału Mariackiego i przeszliśmy na Wzgórze Wawelskie. A dalej



Rynek Główny



Średniowieczny mur miejski

podróż naszą kontynuowaliśmy już autokarem do Bochni, do wciąż funkcjonującej, najstarszej Kopalni Soli.

Pod ziemią zwiedziliśmy surowe kaplice z pięknymi rzeźbami i malowidłami, narzędziami i urządzeniami górniczymi.

Górnicy bocheńscy w ostatnich 20 latach w dużym stopniu przystosowali wyrobiska kopalni do obsługi ruchu turystycznego. W 1995 roku władze kopalni zdecydowały o utworzeniu Uzdrowiska Kopalnia Soli Bochnia.

Dzięki przewodnikowi dowiedzieliśmy się o ciężkiej pracy górników na przestrzeni wieków oraz ich życiu pod ziemią.

Po zwiedzaniu podziemnej trasy turystycznej odbyliśmy przejażdżkę łodziami 200 m pod ziemią przez zalany solanką korytarz, obejrzeliliśmy film multimedialny rozpoczynający się w epoce

panowania księcia Bolesława i księżnej Kingi, zostaliśmy zakwaterowani w komorze Ważyn, na poziomie VI Sienkiewicz 250 m pod ziemią.

Przed kolacją w podziemnej restauracji czekała na nas niezwykła atrakcja – 140-metrowa zjeżdżalnia, a także boisko sportowe.

Do noclegu pod ziemią byliśmy przygotowani, zabraliśmy ze sobą ciepłe rzeczy.

Spaliśmy w towarzystwie swoich kolegów, w wyjątkowym mikroklimacie panującym w podziemnych wyrobiskach, który ma leczniczy wpływ na wiele schorzeń układu oddechowego.



Przejażdżka łodziami

Rano z nowymi siłami powitaliśmy słoneczny, choć wietrzny, dzień.

Historia zawsze jest tuż obok z życia.

Olga Solowjowa fot. autora



„ГОЛОС С ПРЕГОЛИ” – ежесечасная газета Общества Польской культуры Калининградской области.
Учредитель и издатель – газета „Голос с Преголи”, свидетельство ПИ № 4-131 от 29.07.2002 г.
Главный редактор: Мария Лавринович, моб. тел. в Польше +48 601 057 820
Адрес редакции: 236039, Калининград, ул. Б. Хмельницкого, 46/8.
Шеф-редактор: Александра Лавринович, тел. (4012) 64 37 87, +7 962 269 2170
Адрес в Интернете: <http://www.glos-znad-pregoly.org> e-mail: glos.znad.pregoly@gmail.com
Печать: типография ООО „Флекспринт”, 236001, г. Калининград, ул. Ялтинская, 66, Литер Д-14, тел. (4012) 35 54 76 <http://www.flexprintkld.ru> Тираж 500 экз. Заказ 014.